

19. Z Maryją przekroczyć bramę Krzyża

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje (Mt 16, 24)

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne (J 12, 24-25).

Droga do doskonałości wiedzie przez Krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej (Por. 2 Tm 4). KKK 2015

Poza Krzyżem nie ma innej drabiny, po której można by dostać się do nieba (Św. Róża z Limy). KKK 618.

Przejdźcie przez doświadczenia i udręki duchowej pustyni, wynikające często z niezrozumienia nas ze strony otoczenia, z odrzucenia czy niesłusznych oskarżeń, może być czymś bardzo trudnym.

Kiedy w drodze do świętości przechodzimy przez etap pustyni, przychodzą nam niejednokrotnie bardzo czarne myśli dotyczące naszej przyszłości. A i terażniejszość tak nam niekiedy doskwiera, że nie chcemy zaistniałej sytuacji zaakceptować i zaczynamy buntować się.

Przed perspektywą takich doświadczeń stanął w dniu śmierci Chrystusa św. Jan Ewangelista. W chwili, kiedy stojąc u stóp krzyża, słyszał wrogie okrzyki i urągania, wśród których umierał jego umiłowany Nauczyciel, jego przyszłość jako ucznia Jezusa mogła wydawać mu się wręcz przerażająca. W godzinach męki i śmierci Chrystusa św. Jan, którego wiara nie była jeszcze wtedy w pełni ukształtowana,

mógł obawiać się, że jako uczeń Skazanego też zostanie oskarżony, poddany represjom, a może nawet ukrzyżowany.

Gdy patrzymy na drogę, jaką prowadzeni byli Apostołowie, widzimy, że w momencie pojmania Chrystusa i ukrzyżowania przeżywali oni swoiste usunięcie się im ziemi spod nóg. Wszystko, co uznali za najwyższą wartość, ich marzenia i plany, cała dotychczasowa rzeczywistość ich życia zdawała się lec w gruzach. Dzień śmierci Chrystusa wydawał się dla nich dniem „totalnej klęski”.

Jezus wprawdzie przed swoją śmiercią przygotowywał ich do przyjęcia prawdy, że i On, i Jego uczniowie będą musieli iść drogą krzyża, jednakże Apostołowie mimo ustnych deklaracji w chwili próby zdradzili Go. Nie podjęli jeszcze wtedy wezwania Chrystusa, choć później wszyscy z wyjątkiem Judasza w pełni zjednoczyli się z Ukrzyżowanym.

Patrząc na życie świętych, można dostrzec, że od pewnego momentu staje się ono dla nich pasmem kolejnych, coraz to trudniejszych doświadczeń i prób wiary, aż w końcu przychodzi moment ukrzyżowania. Są to zazwyczaj przeżycia najbardziej dramatyczne. Wielu świętych powtarza wtedy zapewne wołanie ukrzyżowanego Chrystusa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mt 27, 46).

Perspektywa takiej drogi do świętości może cię przerażać, bo jeżeli poznałeś w jakimś stopniu swoją słabość, to wiesz, że o własnych siłach nie jesteś w stanie przezwyciężyć tej próby. – Ale przecież i wtedy nie będziesz sam. Ta, która była pod krzyżem Chrystusa, będzie również przy tobie.

(Zeszyt RRN nr 14: „*Oto Matka twoja*” (J 19, 27), rozdz. II.1. „Powołanie Apostołów na drogę krzyża”, rozdz.

I.15. „Nasze zjednoczenie z Chrystusem ukrzyżowanym”)